ROK II | 1 Kwiecień 1928 r. | NUMER 4

Prenumerata półrocznie 3,00 zł. — Egzemplarz pojedyńczy 50 gr. Cena ogłoszeń wedle umowy.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąc. Członkowie Związku A. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.

DZIAŁ WOJEWÓDZTW ZACHODNICH

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Zagadnienia z ustawy o ochronie lokatorów.

III.

O t. zw. Moratorjum mieszkaniowem.

Nadesłał: Edward Sommer, sędzia Sądu Okręgowego.

Pod wyszczególnionym tytułem zawiera u. o o. l. dwojakiego rodzaju przepisy: przepisy o odroczeniu terminu opróżnienia mieszkań (art. 23 u. o o. l.) oraz postanowienia co do odroczenia terminu płatności zaległego komornego i rozłożenia spłaty tegoż na raty (art. 24 u. o o. l.). Zajmiemy się jedynie wykładnią przepisu art. 23 u. o o. l.

I. O istocie przepisu art. 23 u. o o. l., o formie wniosku i formie odnośnego orzeczenia, który sąd jest kompetentny do załatwienia tego wniosku.

W przepisie art. 23 u. o o. l. zawarte są 2 przepisy, dość zasadniczo od siebie się różniące. Pierwszy z nich (art. 23 zdanie 1) odnosi się do wszelkiego rodzaju mieszkań, drugi z nich (art. 23 zdanie 2) jedynie do mieszkań jedno — lub dwupokojowych.

Jak wynika z napisu rozdziału V. moratorjum „mieszkaniowe", odnosi się przepis art. 23 jedynie do eksmisji z mieszkań, a nie też do eksmisji z innych lokalów podlegających u. o o. l., jakby na to wskazywało użyte w 1 zdaniu art. 23 ogólnikowe określenie „przedmiot najmu".

W obu unormowanych przepisem art. 23 (zdanie 1 i 2) u. o o. l. wypadkach warunkiem udzielenia moratorjum mieszkaniowego jest złe materjalne położenie odnośnego lokatora (pozwanego), wywołane niezawinionym brakiem odpowiedniej pracy i połączonym z tem brakiem odpowiednich dochodów. Wskazuje na tę wykładnię użyte w nagłówku rozdziału wyrażenie „dla bezrobotnych". Rozumie się, że zachodzić muszą oba wyszczególnione momenty: brak pracy i brak dochodu.

Nie możnaby natomiast podciągnąć pod dany przepis wypadek, gdy lokator ma dostateczne dochody bez pracy, jak to ma miejsce n. p. u rentjera.

Wyrażenie brak pracy należy rozumieć w znaczeniu szerszem i odnosi się nie tylko do ludzi pozostających w stosunku służbowym jak urzędnicy, słudzy lub robotnicy, którzy utracili posadę względnie robotę, lecz i do ludzi samoistnie zarobkujących, którzy utracili warsztat pracy jak n. p. kupcy lub rzemieślnicy przy utracie danego im terenu wzgl. przedsiębiorstwa.

a) Wykładnia przepisów art. 23 zdanie 1 u. o o. l.

Co się tyczy pierwszej kategorji przepisów, zawartych w 1 zdaniu art. 23 a odnoszących się do wszelkiego rodzaju mieszkań, to przepis ten ma zastosowanie tak przy ferowaniu orzeczenia o eksmisję, jak też i po zapadłem orzeczeniu o eksmisję. W pierwszym wypadku tak sąd jak i urząd rozjemczy, którzy orzekają w danym sporze eksmisyjnym, mogą udzielić zwłoki w opróżnieniu mieszkania za czas do 6 miesięcy od dnia ferowania wyroku i to zarówno na wniosek jak i z urzędu. Zwłoki takiej mogą sądy wzgl. urzędy rozjemcze udzielić pozwanemu, jeżeli jego stosunki gospodarcze wymagają udzielenia takiego odroczenia.

Przez słowo gospodarcze — gospodarstwo rozumieć należy zgodnie z zasadami ekonomji społecznej tak gospodarstwo domowe jak i gospodarstwo zarobkowe danego lokatora, z uwzględnieniem jego stosunków ekonomicznych, w jakich się znajduje, a które razem wziąwszy stanowią podstawę jego bytu. Powody, dla których udziela się takiego odroczenia, mogą być jedynie natury ekonomicznej i muszą być znacznej wagi. Muszą one być tego rodzaju, by nieuwzględnienie takiego wniosku wzgl. nieuwzględnienie z urzędu tych okoliczności w poważnym stopniu zagrażało bytowi danego lokatora lub jego rodzinie wzgl. im wszystkim. Rozumie się, że wskazaną jest ogromna indywidualizacja w traktowaniu tych spraw.

W odniesieniu do gospodarstwa domowego, to na ogół nie będzie powodu do udzielania zwłoki w opróżnieniu mieszkań osobom samotnym, gdyż z jednej strony osoby takie z reguły nie prowadzą gospodarstwa domowego (zatem niema przyczyn natury gospodarczej), a z drugiej strony, jeżeli je nawet prowadzą, to prowadzenie takiego gospodarstwa dla jednej osoby nie jest koniecznością, gdyż jest ono zazwyczaj kosztowne, tak, że spowodowanie takiej osoby do szukania utrzymania przy jakiejś rodzinie, do stołowania się w niedrogich jadłodajniach i t. p. egzystencji gospodarczej danej jednostki podkopaćby nie mogło. Inaczej przedstawia się rzecz z rodziną zwłaszcza liczniejszą. I tu indywidualizacja jest wskazana. Inaczej przedstawia się sprawa u bezdzietnego małżeństwa, które jednak również łatwiej bez gospodarstwa domowego obejść się może, niż rodzina składająca się z kilku osób, dla której przeważnie (zwłaszcza jeżeli jest niezamożna) prowadzenie gospodarstwa domowego stanowi podstawę bytu.

Stosunki gospodarstwa zarobkowego pozwanego będą uzasadniały odroczenie terminu opróżnienia przedmiotu najmu, jeżeli mieszkanie czy to bezpośrednio, czy też pośrednio stanowi podstawę ekonomiczną bytu. Przedewszystkiem więc, jeżeli mieszkanie stanowi zarazem warsztat pracy dla pozwanego lub jego rodziny np. rzemieślnik, który wykonuje w domu zamówione roboty dla magazynów, Pozatem mogą stosunki gospodarstwa zarobkowego i wówczas dać podstawę do odroczenia terminu opróżnienia przedmiotu najmu, jeżeli kwestja posiadania samego mieszkania, a niemożność znalezienia innego mieszkania i z innych powodów jest ściśle związana z warunkami pracy pozwanego.

Jeżeli takie (choć nie koniecznie te same) powody istnieją jeszcze i po wydaniu orzeczenia eksmisyjnego, może sąd wzgl. urząd rozjemczy, wydając dodatkowe orzeczenie, przedłużyć już raz udzielone moratorjum, o dalszy czasokres do 6 miesięcy, lecz jedynie na wypadek, jeżeli eksmisję orzeczono z powodu niezawinionej zaległości w płaceniu komornego (jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. 11 lit. a u. o. l.). Że pierwsze 6-miesięczne moratorjum mieszkaniowe z art. 23 zdanie 1 u. o o. l. ma zastosowanie jedynie przy forsowaniu orzeczenia o eksmisję, a nie po niem, i że słowo użyte przy końcu 1. zdania art. 23 „orzeczono" (eksmisję) odnosi się tylko do powtórnego udzielenia moratorjum na dalsze 6 miesięcy, wynika z tego, że wedle pierwotnego brzmienia tego przepisu (przed jego zmianą dokonaną nowelą z 27/3.26 Nr. 30 poz. 185 Dz. U. R. P.) przewidziane było tylko ogólnie jednorazowe udzielenie moratorjum mieszkaniowego na okres czasu 6 miesięcy, a dopiero wspomnianą nowelą udzielono sądom wzgl. urzędom rozjemczym upoważnienia do udzielenia dalszego 6-miesięcznego moratorjum mieszkaniowego w wypadku, jeżeli eksmisję „orzeczono" z przyczyny art. 11 ust. 1 lit. a u. o o. l.

Do udzielenia obu rodzajów moratorjów kompetentny jest urząd rozjemczy wzgl. sąd procesowy, orzekający w rzeczy samej i to pierwszej lub 2 instancji, zależnie od tego, który sąd orzekł w danej sprawie.

Odnośnie do 1 kategorji wypadków, to wniosek taki postawiony być musi przed zamknięciem ustnej rozprawy i to na rozprawie, zupełnie tak samo jak to miało miejsce przy stawieniu wniosku z § 721 p. c. Rozstrzygnięcie tego wniosku zapada łącznie z rozstrzygnięciem w sprawie samej eksmisji, stanowiąc część merytorycznego rozstrzygnięcia.

Odnośnie do 2 kategorji wypadków, to odnośny wniosek winien być wniesiony do sądu (wzgl. urzędu rozjemczego), który rozstrzyga o odnośnej eksmisji i zależnie od tego, kiedy stawi się odnośny wniosek, czy po orzeczeniu 1, czy też 2 instancji, do sądu 1 wzgl. sądu 2 instancji. Wniosek ten co do swej istoty zawiera w sobie żądanie o dodatkowe, a zatem uzupełniające orzeczenie o eksmisję. Że nie jest to wniosek, który ma być załatwiony przez sąd egzekucyjny, na to wskazuje postanowienie, że załatwia to „sąd" lub „urząd rozjemczy", który to ostatni przecież nie jest władzą egzekucyjną. Nadto też stylizacja przepisu zdanie 1 art. 23 w przeciwstawieniu do stylizacji zdania 2 tegoż art. wskazuje niedwuznacznie na to, że wypadki zdania 1 załatwione być mają przez sąd procesowy, zaś wypadki zdania 2 przez sąd egzekucyjny. Ratio legis przemawia również za taką wykładnią. W wypadkach zdania 1 art. 23 część druga, zwłoką w opróżnieniu winna być udzielona w wyjątkowych wypadkach ze względu na to, że rozchodzić się tu będzie zazwyczaj o przedmioty najmu większej wartości (ponad 2 pokoje). „Dlatego też wskazane jest więcej indywidualne traktowanie danego wypadku. Badanie, czy dani lokatorowie rzeczywiście w danym czasie są w tak krytycznem położeniu finansowem, że nie mogą płacić komornego, nastręczać może dość duże trudności. Te trudności są znacznie mniejsze dla sędziego, który przeważnie już badał położenie finansowe pozwanego, orzekając o eksmisji z przyczyny art. 11 ust. 1 lit. a u. o o. l., niż dla innego sędziego. Ponadto miarodajny jest i ten wzgląd, że w danym sądzie wzgl. urzędzie rozjemczym znajdują się akta sprawy.

Co do formy wniosku, to wniosek, dotyczący 1 wypadku art. 23 zdanie 1 może być wniesiony w piśmie przygotowawczem razem z wnioskiem o oddalenie skargi eksmisyjnej jako osobny punkt żądania, bądź też może być wniesiony w od-

dzielnem piśmie przygotowawczem, które to wnioski muszą być następnie przy rozprawie odczytane. Sądzę jednak, że wystarczy też ustny wniosek, postawiony przy rozprawie.

Rozstrzygnięcie tego wniosku zapada we formie wyroku razem z rozstrzygnięciem w sprawie opróżnienia mieszkania.

Druga kategorja wniosków o udzielenie zwłoki w opróżnieniu mieszkania z art. 23 zdanie 1 u. o o. l., które się stawia po orzeczonej eksmisji, jest, jak już zaznaczono, niejako wnioskiem o uzupełnienie orzeczenia o eksmisję. Ze względu na to, że odnośne orzeczenie wydaje, jak wyżej wyłuszczono, sąd orzekający, przeto ze względu na obowiązującą sąd orzekający po myśli § 128 p. c. zasadę ustności, orzeczenie może zapaść tylko po przeprowadzonej ustnej rozprawie i to we formie wyroku (§ 300 p. c.), zaś rozstrzygnięcie urzędu rozjemczego w formie „orzeczenia" (a nie wyroku); zapaść ono musi również po przeprowadzonej rozprawie ze względu na przepis art. 18 l. 1 u. o o. l.

Odnośny wniosek musi być zatem wniesiony we formie pisma przygotowawczego (§ 253 p. c.) i to do tego sądu (urzędu rozjemczego), który wydał orzeczenie o eksmisję. Jeżeli zatem wydał to orzeczenie sąd powiatowy lub urząd rozjemczy, to wystarczy pismo, wniesione przez samą stronę lub zeznane ustnie do protokółu sekretarza sądowego wzgl. urzędu rozjem. Jeżeli znów sąd okręgowy jako odwoławczy wydał wzgl. zatwierdził orzeczenie o eksmisję, natenczas musi być odnośne pismo przygotowawcze podpisane przez adwokata, a na rozprawie obowiązuje przymus adwokacki. Nie obowiązują jednak w tem postępowaniu przepisy, odnoszące się do odwołania § 511 i nast. p. c., lecz postępowanie będzie się odbywało wedle prawideł postępowania dla 1 instancji, podobnie, jak to ma miejsce przy skardze nieważności i skardze o wznowienie (§§ 584 i 585 p. c.) oraz w wypadkach § 321 p. c., z którym to ostatnim przepisem ma w mowie będący wniosek wiele podobieństwa, będąc, podobnie jak wniosek z § 321 p. c., uzupełnieniem wydanego już orzeczenia. Doręczenia muszą być zatem uskutecznione za staraniem stron i to do rąk ustanowionych pełnomocników procesowych (§ 176 p. c.).

Co się tyczy kwestji, w jaki sposób ma strona wykazać słuszność swego roszczenia, to należy przyjąć, że w mowie będącem postępowaniu obowiązują w tym względzie te same przepisy, co w każdym procesie, t. zn., że w zasadzie winien wnioskodawca twierdzenia swe udowodnić, — a nie wystarczy uprawdopodobnienie; sądzę jednak, że w tych wypadkach, ze względu na nagłość sprawy i stosunkowo drobną wagę tejże, należy rozszerzająco interpretować przepis § 286 p. c., wobec czego może sąd i uprawdopodobnienie uznać za wystarczające, jeżeli je sąd ze względu na całokształt sprawy, ustalonej poprzedniem postępowaniem (procesem), i w uwzględnieniu zarzutów przeciwnika uzna za dostateczne do wyrobienia sobie przekonania o słuszności roszczenia pozwanego. — W tem względzie decyduje swobodne uznanie sądu.

b. wykładnia przeciw art. 23 zdanie 2 u. o o. l.

Dla jedno- i dwupokojowych mieszkań przewiduje u. o o. l. łatwiejszą formę uzyskania moratorjum mieszkaniowego, które ma zastosowanie na wypadek już orzeczonej eksmisji. W tym wypadku może sąd (lecz nie urząd rozjemczy) „na wniosek lub z urzędu zawiesić wykonanie orzeczenia eksmisji na czas do 6 miesięcy".

Z użycia słów „zawiesić" „wykonanie" oraz z postanowienia, że uczynić to może tylko sąd, wynika, że w danym wypadku chodzi o wstrzymanie egzekucji, że

zatem czynność ta należy do instancji egzekucyjnej, a właściwym będzie sąd powiatowy jako egzekucyjny, w którego okręgu ma być dokonaną odnośna czynność egzekucyjna. (§ 764 ust. 2. p. c.).

Wypadki, w których sąd może zarządzić takie wstrzymanie eksmisji, nie są tak jak w wypadkach art. 23 zdanie 1 ograniczone jedynie do wypadków, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny art. 11 ust. 1 lit. a u. o o. l., lecz moratorjum może być udzielone także we wypadkach eksmisji z innych przyczyn orzeczonej, o ile naturalnie pozwany zasługuje na pewne względy. Moratorjum takie może być udzielone, o ile ono „jest usprawiedliwione położeniem pozwanego" (niekoniecznie tylko ekonomicznem), które zasługuje na uwzględnienie. Jak jednak wskazują na to napis rozdziału V „dla bezrobotnych" oraz końcowe słowa ustępu 1 art. 23 zdanie 2 u. o o. l., winno być z reguły uwzględnione tylko złe materjalne położenie pozwanego, a w szczególności ta okoliczność, jeżeli on z powodu okoliczności od niego niezawisłych pozostaje bez pracy. Inne okoliczności (inne położenie pozwanego) winne być uwzględnione tylko we wyjątkowych wypadkach, na specjalne uwzględnienie zasługujących.

O ile sąd z urzędu nie stosuje takiego moratorjum, to może strona podać odnośny pisemny wniosek do Sądu egzekucyjnego. Sąd egzekucyjny rozstrzyga taki wniosek we formie uchwały, która zapaść może bez ustnej rozprawy (§ 764 ust. 3 p. c.), a nawet bez przesłuchania przeciwnika. W jaki sposób ma strona, stawiająca ten wniosek (pozwany), wykazać uzasadnienie wniosku, nie jest w ustawie określone. W zasadzie zatem wymagać należy pełnego dowodu, o ile sąd po myśli § 286 p. c. nie nabierze dostatecznego przeświadczenia na podstawie stanu aktu łącznie z ewentualnie przedłożonemi uwiarygodnieniami.

II. O stosunku przepisu art. 23 ust. 1 u. o o. l. do przepisu § 721 p. c. i o środkach prawnych przeciw orzeczeniom zapadłym po myśli art. 23 ust. 1 u. o o. l.

Jak wynika z poprzednio wprowadzonego, wprowadza u. o o. l. przepisy o moratorjum mieszkaniowem w tych samych wypadkach, które reguluje przepis § 721 p. c. — a nadto w wypadkach nieuregulowanych przepisem § 721 p. c. Ponieważ proceduralne przepisy u. o o. l. są przepisami nowszej ustawy i to ustawy szczegółowej, należy w myśl zasady „lex posterior specialis derogat legi priori generali" uznać, że przepis § 721 p. c. został faktycznie przez przepis art. 23 zdanie 1 u. o o. l. uchylony, względnie § 721 p. c. może być stosowany tylko pod warunkami przewidzianemi w kategorji pierwszej art. 23 zdanie 1 u. o o. l. Dalsze przepisy tego artykułu rozszerzają zastosowanie moratorjum mieszkaniowego, udzielenie którego ograniczone było do wydania u. o o. l. jedynie do czasu ferowania orzeczenia o eksmisję.

Co się tyczy środków prawnych, to od orzeczeń zapadłych po myśli art. 23 zdanie 1 u. o o. l. dopuszczalne jest odwołanie po myśli § 511 i nast. p. c., o ile rozchodzi się o wyroki, wydane przez sąd powiatowy, zaś po myśli art. 20 l. 4 u. o o. l., o ile chodzi o odnośne orzeczenie, wydane przez urząd rozjemczy dla spraw najmu.

W wypadkach, gdy moratorjum udzielono w orzeczeniu orzekającem o eksmisji, może być samo orzeczenie o moratorjum jako samoistny punkt orzeczenia, samodzielnie zaskarżone.

Od orzeczenia o moratorjum, wydanego przez Sąd Okręgowy jako odwoławczy, niema środka prawnego. Wynika to z natury tego orzeczenia jako orzeczenia uzupełniającego orzeczenie o eksmisję (arg. a contrario z § 545 p. c.).

Przeciw rozstrzygnięciom (uchwałom), wydanym po myśli art. 23 zdanie 2 u. o o. l. przez sąd egzekucyjny, służy po myśli § 793 p. c. natychmiastowe zażalenie.

W zakończeniu zaznaczam, że celem ujednostajnienia poglądów prawnych stosowanych przez sąd tutejszy, oparłem się w niektórych kwestjach prawa formalnego na odnośnej części artykułu p. dyrektora S. O. Lisiewskiego, ogłoszonego w Nr. 4 czasopisma z r. 1927.

Pomijam rozpatrzenie przepisów art. 23 l. 2 i 3 u. o o. l., gdyż przepisy te są jasne i nie budzą wątpliwości.

Ustawa niemiecka o ruchu samochodów z 3 maja 1909 a ustawa austrjacka z 9 sierpnia 1908 r.

Różnica w głównych zasadach odpowiedzialności.

Nadesłał: Wacław Radajewski, em. Prezes Senatu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Statystyka wypadków w ruchu samochodów wykazałaby, że ustawy, stanowiące o tem, kto ma być odpowiedzialnym za szkody i jakie ma być wynagrodzenie za nie, nie są czemś podrzędnem, lecz że głęboko wnikają w życie gospodarcze ogółu. I tu trzebaby dążyć do ujednostajnienia ustawodawstwa tem więcej, że nietylko w każdej dawniejszej dzielnicy panuje inne prawo, lecz przeciwnie w jednem i tem samem Województwie Śląskiem jedna część rządzi się ustawą niemiecką, druga ustawą austrjacką i w tym bardzo łatwo możliwym przypadku, że w biegu jednej podróży zdarzą się dwa równe wypadki, każdy w innym obwodzie, doniosłość skutków prawnych każdego wypadku może być wybitnie inna. Nie będzie więc można powiedzieć, że praca niniejsza, mająca za zadanie przedstawienie i wyjaśnienie zasadniczych różnic pomiędzy dwiema już istniejącemi ustawami o ruchu samochodów, nie jest na czasie, owszem może stać się zachętą do podjęcia pracy ustawodawczej nie trudnej a bardzo aktualnej.

1. Już na pierwsze miejsce wysuwająca się myśl, kogo się ma uważać za odpowiedzialnego za szkodę z wypadku samochodu, znalazła w obu ustawach inny wyraz. Zważyć tutaj trzeba, że ustawodawca niemiecki, znając ustawę austrjacką, wziął ją sobie za wzór swych rozważań i, o ile nie był już związany powsz. prawem cyw. w kod. c., odstąpił od pierwowzoru tylko tam, gdzie uznał to za stosowne. Ustawa austr. wzięła jako zasadę prawną zwykły w ruchu samochodów objaw, że właściciel jest właśnie tym, który samochód utrzymuje czy to dla zarobku, czy to szybszego załatwienia interesu swego zawodu, czy to dla własnej wygody i przyjemności. Licząc się jednak z możliwością, że nie właściciel, lecz ktoś inny utrzymywać będzie samochód na własny rachunek i własne niebezpieczeństwo, wstawiła tegoż jako „przedsiębiorcę ruchu“ w miejsce właściciela. Pozostaje więc właściciel na zewnątrz przedstawicielem odpowiedzialności, co pociąga za sobą zachętę dla poszkodowanego wystąpienia przeciw niemu z roszczeniem wynagrodzenia szkody, jednakże z tym skutkiem, że skoro właściciel udowodni, że nie on, lecz ktoś inny jest przedsiębiorcą ruchu samochodu, skarga zostanie oddaloną.

Ustawa niemiecka wyłącza zupełnie własność samochodu jako podstawę prawną odpowiedzialności i wysuwa na pierwsze miejsce odpowiedzialności tego, którego ustawa austrjacka wymienia jako przedsiębiorcę ruchu, przyczem, trzymając się określenia użytego już w kod. c. (§ 833), nazywa go utrzymującym samochód. Jednakże, pomimo że charakter prawny tak przedsiębiorcy, jak utrzymującego samochód, jest ten sam, to w praktycznem zastosowaniu uwydatnia się różnica stosunku odpowiedzialnego za szkodę do poszkodowanego; podczas kiedy austr. ust. uważa w zasadzie właściciela samochodu za odpowiedzialnego, ust. niem. wyklucza z odpowiedzialności właściciela, a jeżeliby miał odpowiadać, to tylko z powodu utrzymywania samochodu na własny rachunek i własne niebezpieczeństwo.

2. Drugim odpowiedzialnym za szkody, zachodzące w ruchu samochodów, jest według ust. austr. kierowca samochodu. On i już to właściciel już to przedsiębiorca ruchu odpowiadają porówno i niepodzielnie. Ust. niem., wychodząc również z punktu patrzenia na kierowcę jako samodzielnego władcę ruchu samochodu, ustanawia zasadę nawet domniemanego zawinienia po jego stronie w razie wypadku, chociaż dla odpowiedzialności utrzymującego samochód jest sama tylko ryzykowność jazdy rozstrzygającą, lecz zwalnia go od odpowiedzialności już na stawiony przez niego dowód, że nie on swem zawinieniem szkodę spowodował. Odpowiada więc kierowca w granicach ustawy niemieckiej tylko wtenczas, jeżeli ani on wymaganego od niego dowodu ani poszkodowany dowodu na zawinienie kierowcy nie dostawił. Przytem na korzyść kierowcy wychodzi i to, że dla zwolnienia siebie od odpowiedzialności nie jest on zobowiązany do koniecznej według danych okoliczności staranności (patrz poniżej pod 4), lecz tylko do staranności, jakiej domagać się można od każdego w życiu potocznem z uwzględnieniem oczywiście jego wybitnie odpowiedzialnego stanowiska.

3. Zgadzają się obie ustawy, choć tego nie wypowiadają wyraźnie, w tem, że tak obok przedsiębiorcy jak i obok utrzymującego samochód może być ktoś, który czy to z wiedzą i wolą uprawnionego czy też samowładnie bezprawnie bierze samochód w swe posiadanie i używa go na własny rachunek i własne niebezpieczeństwo. Zajmuje on choć nie zawsze prawnie, lecz tylko faktycznie w czasie używania samochodu to samo stanowisko co uprawniony sam i odpowiada za szkody, zaszłe z wypadku w tym czasie, samodzielnie. W skutkach równo, w prawnej konstrukcji odmiennie, ma się rzecz gdy ktoś chwilowo używa obcy samochód samowładnie. Ust. niem. (§ 7 III) mówi w tym przypadku o puszczeniu w ruch samochodu „bez wiedzy i woli" utrzymującego samochód a ustawa austr. (§ 1 III) charakteryzuje to jako „bezprawne zajście". Bezprawnem jest tak według jednej jak i drugiej ustawy używanie samochodu, skoro używający go nie miał rzeczywistego pozwolenia, choćby był nawet mniemania, że uprawniony zgodzi się na to. W interesie bezpieczeństwa publiczności występuje wobec niej jako odpowiedzialny za wypadek tu i tam przedsiębiorca ruchu samochodu, i jego rzeczą jest zwolnić się od odpowiedzialności trudnym, bo wymagającym wykazania, że pomimo należyte staranności nie mógł nadużyciu zapobiec, dowodem na to, że w jego miejsce, jak się wyrażają obie ustawy, odpowiada ktoś inny.

4. Wynagrodzenie świadczyć trzeba za szkodę, zaszłą w ruchu samochodu z powodu uszkodzenia człowieka na ciele lub zdrowiu i uszkodzenia rzeczy. Zwolnienie się od tego zobowiązania jest możliwe i sposoby na to są tak w jednej, jak drugiej ustawie podane. Zgodnie wysuwają obie ustawy na wybitne miejsce zdarzenia nieuchronne, lecz ani jedna ani druga nie zawiera bliższego określenia go.

Ust. niem. podaje przykłady za i przeciw: nie uznaje wypadku jako nieuchronne zdarzenie, jeżeli wypadek spowodowany został wadą w właściwych przymiotach samochodu albo odmówieniem właściwych mu czynności, a uznaje zdarzenie jako nieuchronne, mianowicie wtenczas, jeżeli jego przyczyny szukać trzeba w zachowaniu się poszkodowanego, albo kogoś przy ruchu samochodu nie zajętego trzeciego, albo zwierzęcia, jednakże z tem zastrzeżeniem, że tak utrzymujący samochód, jak i kierowca dopełnili wszelkiej według okoliczności koniecznej staranności (§ 7 II). Ustawa austrjacka wyklucza z pojęcia zdarzenia nieuchronnego zdarzenie, wynikłe z właściwych przymiotów osobliwości samochodu, odmówienia, wad czynności samochodu, a uznaje nieuchronne zdarzenie tam, gdzie nie można było go usunąć pomimo zachowania nakazanych i w danym stanie rzeczy wymaganych ostrożności przy kierowaniu i obchodzeniu się z samochodem. Tak daleko w układzie ustaw odmiana jest mało znaczna a co do myśli i treści niema żadnej różnicy.

W przeciwieństwie do podanych w ustawie niemieckiej przykładów na nieuchronne zdarzenie: zachowanie się poszkodowanego lub kogoś trzeciego, zachowanie się zwierzęcia, ustawa austrjacka inaczej się wyraża. Według ust. austr. wolnym jest odpowiedzialny za ruch samochodu od zobowiązania wynagrodzenia szkody, jeżeli udowodni, że zdarzenie, wyrządzające szkodę, spowodowane zostało zawinieniem osoby trzeciej, nie zajętej przy ruchu samochodu, lub samego poszkodowanego (§ 2 I) a wszystkie powyżej podane przepisy „odnosi ustawa w szczególności także do wypadku", gdzie szkoda pochodzi z spłoszenia się zwierząt albo „polega" na uszkodzeniu zwierząt, biegających bez nadzoru na publicznej drodze (§ 2 II).

Mówiąc o zachowaniu się poszkodowanego, chciała ust. niem. wskazać na *każde choćby niezawinione* wykroczenie przeciw obowiązkowi staranności, wymaganych w życiu potocznem (§ 276 kod. c.), z czego wynika wniosek, że i zdarzeniem, spowodowanem zawinieniem poszkodowanego, może utrzymujący samochód chronić się jako zdarzeniem nieuchronnem, skoro udowodni, że tak on jak i kierownik dopełnił wszelkiej według danych okoliczności koniecznej staranności a samochód był w dobrym stanie i należycie działał. To samo zdanie stosuje się także i do zachowania się kogoś trzeciego.

Przy trafnem zastosowaniu pojęcia „zawinienia" ust. austr. dochodzi się do tego samego wyniku, choćby się nie chciało tego w p. pr. c. a. ustalonego pojęcia (§ 1295) rozumieć jako „niepoprawne zachowanie się". A więc czy to właściciel, czy to przedsiębiorca ruchu samochodu, ponieważ odpowiada za szkodę zaszłą w ruchu samochodu już z powodu puszczenia w ruch samochodu, musi w razie zaszłego zawinienia poszkodowanego lub kogoś trzeciego wykazać, że tak właściwość jak i działalność samochodu była w należytym stanie i że dopełnił on wszelkiej od niego wymaganej staranności, a z tak dostawionego dowodu dopiero wynikać będzie, że przyczyną wyłączną wypadku mogło być tylko zawinienie z drugiej strony. Wątpliwem mogłoby być, jakiej to staranności odpowiedzialny za ruch samochodu miałby dopełnić, czy staranności według p. u. c. austr. (1294), czy według § 2 I ustawy. Ustawa niem. jest pod tym względem niedwuznaczną, a i według ustawy austr. trzeba przyjąć, że jeżeli o nieuchronnem zdarzeniu może być mowa tylko wtenczas, skoro dopełniono staranności wymaganej ustawą, to dopełnienie tej samej staranności musi wykazać, kto chce zawinieniem obcem od odpowiedzialności się uchronić.

Co do zachowania się zwierzęcia w razie powstania stąd szkody, to ustawa niem. nie pozostawia wątpliwości, że ciężar dowodu na zwolnienie się od odpowiedzialności jest tutaj ten sam, co w powyżej podanych dwóch przykładach. I dlatego

bez względu na to, czy koń spłoszył się wskutek przepisanego sygnału, wskutek szelestu, wskutek pojawienia się w ulicy samochodu, czy pies zwolniwszy się ze smyczy w biegu na jezdnię, w każdym przypadku odpada wszelka odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną samochodem, skoro utrzymujący samochód dostarczył dowodu wszelkich możliwej staranności swojej i kierowcy i dowodu na dobre działanie w dobrym stanie znajdującego się samochodu. Nie inaczej można rozumieć i zastosować ustawę austrjacką; i tu zwalnia odpowiedzialnego za ruch samochodu dowód, jakiego ustawa wymaga na nieuchronne zdarzenia, bo przepis ustawy austr. nie jest żadną osobną nową zasadą na korzyść właściciela zwierzęcia, lecz jedynie pomyślany jako przykład poprzednio podanej zasady.

5. Zawinienie czy to poszkodowanego, czy kogoś trzeciego nie potrzebuje być koniecznie jedyną i wyłączną przyczyną wypadku w ruchu samochodu. Możliwem jest, że do ryzykowności ruchu samochodu przyłączyło się jakieś obce zawinienie, nie odznaczające się jednakże jako zdarzenie nieuchronne, i że z tego współdziałania dopiero już to wypadek sam zaszedł, już to rozmiar szkody stał się większy. Ust. austr. przewiduje taki przypadek (§ 2 IV) i w przeciwieństwie do §§ 1304, 1302 p. u. c. przyznaje, bez względu na to, czy poszkodowany czy ktoś trzeci był tym winowajcą, poszkodowanemu tylko część ustawowego wynagrodzenia (§ 1), obliczoną przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności. Ustawa niem. (§ 9) zgadza się tutaj z ustawą austr., lecz tylko, o ile zachodzi zawinienie poszkodowanego; przypadku współdziałania zawinienia kogoś trzeciego nie porusza wcale, ponieważ już w powszechnem prawie cyw. zagadnienie to jest ustalone. Według § 840, I kod. cyw. są ci, którzy odpowiadają za szkodę, czy to z czynu niedozwolonego, czy to z ustawy, zobowiązani niepodzielnie do wynagrodzenia szkody. Zasada ta ulega jednakże w ustawie niem. ograniczeniu: utrzymujący samochód odpowiada wspólnie z innym sprawcą szkody niepodzielnie tylko w granicach tejże ustalonych (6), pozatem odpowiada za dalszą szkodę ten drugi sam.

6. Jedną z najważniejszych różnic obu ustaw jest rozmiar odpowiedzialności za szkody. Ustawa austrj. (§ 1) opiera się tutaj o p. u. c.: w przypadku uszkodzenia rzeczy ma wszystko powrócić do pierwotnego stanu, a w razie niemożności ma być wartość szacunkowa wynagrodzona (§ 1323), według ust. niem. obejmuje zadosyćuczynienie także i utracony zysk (§ 252 k. c.), w razie uszkodzenia człowieka na ciele lub zdrowiu przyznaje ustawa austr. wynagrodzenie także i za boleści (1325), a w razie zabicia rozciąga ust. niem. obowiązek odszkodowania nie tylko na korzyść żony, dzieci i rodziców (§ 1327, 154 p. u. c. austr.), lecz i na korzyść nieślubnego dziecka i nieślubnej matki (1718 k. c.). Lecz to najmniejsze. Ust. austr. nie zna ograniczenia wynagrodzenia szkody powstałej z zabicia czy też uszkodzenia człowieka wzwyż. Według ustawy niemieckiej (§ 12) nie wynosi wynagrodzenie to dla jednego człowieka nigdy więcej niż 50.000 zł w kapitale, a 3 000 zł w rencie rocznej. W razie dotknięcia tym samym wypadkiem kilku ludzi nigdy więcej łącznie niż 150 000 zł w kapitale a 9 000 zł w rencie rocznej. Za uszkodzenie rzeczy, bez względu na ilość, nie wynosi wynagrodzenie nigdy więcej niż 100 000 zł. W razie uszkodzenia wskutek tego samego wypadku osoby i rzeczy oblicza się wynagrodzenie jednej i drugiej szkody osobno.

Jeżeli przy tem samym wypadku zostanie kilka osób zabitych lub na ciele uszkodzonych a wynagrodzenie szkody, przynależącej się każdemu poszkodowanemu, choćby je się w danym razie zniżyło do 150 000 zł wzgl. 3 000 zł renty rocznie, wynosiłoby łącznie więcej niż 150 000 zł w kapitale wzgl. 9 000 zł renty rocznie, to

zmniejsza się wynagrodzenie dla każdego z nich w tym stosunku, w którym kwota łączna stoi do kwoty w/g ustawy najwyższej. Tak samo zmniejsza się wynagrodzenie za uszkodzenie rzeczy dla kilku poszkodowanych, jeśli kwota łączna wynagrodzenia wynosi więcej niż 10 000 zł. Ustawodawca niemiecki wziął sobie za cel umożliwienie i mniej zamożnym posługiwać się, czy to w własnym zawodzie, czy to dla prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego, samochodami; niema z pewnością pomiędzy nimi nikogo, któryby nie był ubezpieczony od odpowiedzialności prawnej dlatego, że przy ograniczeniu wynagrodzenia według ustawy niem. każdemu mogącemu nabyć samochód możliwem jest zdobyć się na premje, w tych stosunkach umiarkowane.

7. Dalszą niemniej ważną różnicą pomiędzy obu ustawami jest, jak na przypadek szkody, wyrządzonej przy współdziałaniu kilku samochodów, wynagrodzenie szkody ma być pomiędzy odpowiedzialnymi wyrównane. Ustawa austr. poddaje rozstrzygnięcie tej sprawy p. u. c. (§ 3). Ust. niem., idąc dalej drogą już przez kod. cyw. wytkniętą (§ 254). zaniechała szablonowego podziału po równych częściach (§ 426 k. c. § 896 p. u c. austr.) i rozróżnia, czy szkodę poniósł ktoś trzeci z publiczności, czy też ktoś z utrzymujących samochody (§ 17). W pierwszym przypadku rozstrzyga tak o zobowiązaniu, jak i rozmiarze wynagrodzenia mniej lub więcej zdrożne współdziałanie samochodów w wywołaniu szkody. W drugim przypadku panuje wprawdzie ta sama zasada, lecz o wyrównaniu w stosunku wewnętrznym może być mowa tylko wtenczas, jeżeli poszkodowany odpowiadałby za skutki wypadku, gdyby dotknięty nim był ktoś trzeci.

Nie zgadzają się również obie ustawy co do podziału świadczenia wynagrodzenia w razie zderzenia się samochodu z koleją. Wprawdzie poszkodowanemu odpowiadają tak według jednej jak i drugiej ustawy jedno i drugie przedsiębiorstwo w myśl właściwych dla siebie ustaw (a więc utrzymujący samochód z ograniczeniem powyżej podanego § 12 ustawy), lecz w stosunkach sprawców szkody do siebie miarodajne są zasady prawne § 17 powyżej wyłuszczone.

Obcym zupełnie dla ustawodawstwa austr. jest pomysł ustawy niem. orzeczenia, że w razie szkody przy zderzeniu się zwierzęcia z samochodem również przychodzi § 17 do zastosowania. Jest to tutaj wyłom z § 840 III k. c., według którego w takim wypadku utrzymujący samochód odpowiadałby za całą szkodę sam. Przepis k. c. byłby zaporą w rozwoju komunikacji samochodami i dlatego go uchylono. Dalsze różnice są drobnostkowe, nie podaje się ich tutaj, nie chcąc odwrócić uwagi czytelnika od rzeczy głównych.

Kilka słów o odpowiedzialności Państwa za komorników sądowych*).

Nadesłał: Dr. Juljusz Kuryłowicz, Poznań.

W tym pobieżnym szkicu patrzymy na tę sprawę tylko ze stanowiska obecnie obowiązujących ustaw b. dzielnicy pruskiej i tylko, o ile chodzi o szkodę, którą komornik wyrządza w sposób zawiniony w toku egzekucji. Nie poruszamy tu

Vide Eckstein: Die rechtliche Stellung des Gerichtsvollziehers 1909.
Rottmann: Rechtliche Stellung des Gerichtsvollziehers 1900.
Falkmann: Zwangsvollstreckung.

natomiast odrębnej kwestji odpowiedzialności komorników za inne czynności (np. doręczenia, interwencje przy dobrowolnych przetargach itd.).

Problemem odpowiedzialności komorników sądowych zajmowano się już za czasów dawniejszego ustawodawstwa, konstruując odpowiedzialność ich na różnych podstawach. Chodziło tam jednak zawsze o prawną podstawę odpowiedzialności komornika samego, a nie o odpowiedzialność Państwa za szkodę, wyrządzoną przez komornika. Dawniejsza teorja i praktyka przeważnie uznawały tylko prywatno-prawny stosunek pomiędzy wierzycielem a komornikiem, określały ten stosunek jako zlecenie (mandat) i wyprowadzały prywatno-prawną odpowiedzialność komorników z przepisu §§ 88 i nast. Powsz. Pr. Kraj.

Zapatrywania te znalazły swój wyraz w orzeczeniu połączonych senatów cywil. Sądu Rzeszy z 10/VI. 1886 (t. 16, str. 396).

Stwierdzono w tem orzeczeniu, że komornik sądowy odpowiedzialny jest wierzycielowi bezpośrednio i w pierwszym rzędzie, a nie tylko subsydjarnie, przyjęto jednak zarazem, że odpowiedzialność ta wynika z prywatno-prawnego stosunku pomiędzy nim a wierzycielem.

Poglądy te musiały ulec zasadniczej zmianie z chwilą wprowadzenia obowiązującego obecnie kodeksu cywilnego, a, o ile chodzi o odpowiedzialność Państwa za komorników, stan rzeczy uległ zupełnej zmianie po ogłoszeniu ust. pruskiej z 1/VIII. 1909 (t. zw. Beamtenhaftungsgesetz), wydanej na podstawie art. 77 ust. wprow. Kod. cyw.

Kodeks cywilny, normując w §§ 823 i nast. kwestję odpowiedzialności za szkodę, wprowadza, o ile chodzi o urzędników, w § 839 pewne modyfikacje. Stwierdza mianowicie, że urzędnik odpowiada osobie trzeciej za szkodę, jeżeli rozmyślnie lub z niedbalstwa naruszy obowiązek urzędowy, jaki ma wobec tej trzeciej osoby. Stwierdza więc prywatno-prawną odpowiedzialność urzędnika za czynności urzędowe a opierając tę odpowiedzialność na winie urzędnika, nie odstępuje od ogólnych zasad o odszkodowaniu. Odpowiedzialność ta jest jednak tylko subsydjarną tam, gdzie szkoda powstała wyłącznie z powodu niedbalstwa urzędnika, jest zależną od pewnych warunków tam, gdzie chodzi o naruszenie obowiązku służbowego przy wydawaniu wyroku, a wykluczoną, jeżeli poszkodowany, wskutek złego zamiaru lub niedbalstwa, nie zapobiegł szkodzie przez założenie środka prawnego.

Tak unormowaną odpowiedzialność urzędnika przyjęło na siebie Państwo ustawą z 1/VIII. 1909, jednak z pewnemi zastrzeżeniami. Ustawa ta stwierdza mianowicie, że Państwo przyjmuje na siebie w miejsce urzędnika odpowiedzialność unormowaną § 839 k. c., o ile chodzi o bezpośredniego urzędnika państwowego i tylko wówczas, jeżeli urzędnik naruszył obowiązek urzędowy w wykonywaniu powierzonej mu władzy publicznej.

Dalsze ograniczenie odpowiedzialności Państwa za urzędnika zawarte jest w ust. 3 § 1 tej ust., o czem niżej.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że komornik sądowy jest bezpośrednim urzędnikiem państwowym, gdyż mianowany jest dożywotnio i bezpośrednio przez władzę państwową, a podlega zarówno tej władzy, jak i ogólnym przepisom służbowym, obowiązującym urzędników (§§ 12 i 19 ordynacji komorników sądowych z 23. III. 1914).

Również niewątpliwem jest, że komornik sądowy, przeprowadzając egzekucję, wykonywa powierzoną mu władzę publiczną.

Możność przymusowego wykonania własnych wyroków jest jednym z najistotniejszych przejawów zwierzchniczej władzy Państwa, a jeżeli Państwo posługuje się w tym celu swemi organami (komornikami), to są to niewątpliwie organy władzy publicznej, korzystające z bardzo daleko sięgających uprawnień o charakterze publiczno-prawnym. Władza, przysługująca komornikowi i manifestująca się w toku dokonywanej przez niego egzekucji, ma swe źródło nie w upoważnieniu, danem mu przez wierzyciela, lecz jest tylko jednym z przejawów władzy państwowej, a stanowisko komornika nie różni się w tym względzie niczem od stanowiska sędziego, przeprowadzającego np. egzekucyjny przetarg nieruchomości. Na tem stanowisku stoi bez odchyleń zarówno teorja prawa, jak i judykatura.

Wspomniana ustawa z 1. VIII. 1909 postanawia jednak, że gdyby nawet powyższe przesłanki zachodziły, Państwo nie będzie odpowiadało za urzędnika, jeżeli ten urzędnik ograniczony jest wyłącznie do należytości, pobieranych od stron (deserwitów), oraz wówczas, jeżeli chodzi o takie czynności urzędowe, za które urzędnik otrzymuje należytość we formie odrębnego wynagrodzenia, płaconego przez stronę (§ 1 ust. 3).

Na tem tle zaczęto podnosić wątpliwości, czy w myśl cyt. ust. z roku 1909 Państwo odpowiada zamiast komornika. Komornik nie jest wprawdzie zdany tylko na należytości, płacone przez stronę, gdyż otrzymuje także stałe uposażenie służbowe, ale za czynności swe otrzymuje wszak osobne wynagrodzenie w postaci opłat uiszczanych przez strony.

Pogląd ten jest mylny, gdyż komornik sądowy nie pobiera d l a s i e b i e żadnego wynagrodzenia od interesantów. Należytości, które wierzyciel wpłaca do jego rąk, nie są żadnym deserwitem komornika, lecz należą się Państwu i wpływają do kasy Państwowej (§ 29 ordyn. dla komorn. z 23. III. 1914 „Gebühren .... welche zur Staatskasse vereinnahmt werden"). Komornik otrzymuje od Państwa swą stałą gażę (§ 28 cyt. ordyn.), a ponadto Państwo wypłaca mu pewną część zainkasowanych przez niego opłat. Część ta jest różna, zależnie od miejsca urzędowania komornika, i wynosi około 30% pobranych kwot.

Te kwoty, wypłacane mu z tytułu udziału w należytościach, pobieranych od strony, komornik sądowy otrzymuje zatem o d P a ń s t w a, a nie od strony. Nie jest to zatem żadne wynagrodzenie, płacone mu przez stronę, a komornikowi nie wolno nawet przyjąć od strony jakiegokolwiek wynagrodzenia dla siebie (§ 31 cyt. ord.).

Państwo uchyliło się w § 1 ust. 3 ustawy z 1. VIII. 1909 od odpowiedzialności za takich urzędników, którzy są zdani bądź tylko na deserwita (np. notarjusze), bądź za tych urzędników, którzy niezależnie od swego uposażenia służbowego, otrzymują od strony wynagrodzenie odrębne (np. przewodniczący gminy za współudział przy sporządzaniu testamentu, weterynarze powiatowi itd.). Wspólną cechą jest tu jednak ta okoliczność, iż roszczenie przysługuje urzędnikowi wprost wobec strony. O ile natomiast chodzi o należytości, które mają być wpłacane do rąk komornika, to odnośna pretensja do strony przysługuje nie komornikowi osobiście, lecz Państwu, a komornik ma pretensję tylko wobec Państwa o wypłatę pewnej części należności, stosownie do obliczeń za pewne okresy.

Z chwilą w której przyjęlibyśmy, że komornik otrzymuje wynagrodzenie od strony, musielibyśmy też w konsekwencji przyjąć, że pomiędzy komornikiem a stroną

powstaje umowa prywatno-prawna. Umowa taka jest nie do pomyślenia, gdyż przedmiotem jej miałyby być takie czynności organu państwowego, w których manifestuje się najistotniejszy rdzeń zwierzchniczej władzy Państwa.

O ile o judykaturę chodzi, to wszelkie wątpliwości pod tym względem ustały z chwilą wydania orzeczenia połączonych Senatów cywilnych Sądu Rzeszy z 2. VI. 1913 Rep. III 13/12 (Zb. Orz. 82, str. 85). W orzeczeniu tem Sąd Rzeszy stwierdził stanowczo, że komornik sądowy nie jest tego rodzaju urzędnikiem, o którym mówi ust. 3 § 1 ust. z 1. VIII. 1909, że zatem Państwo za komornika sądowego odpowiada, oczywiście, o ile w danym przypadku strona mogłaby od komornika żądać odszkodowania w myśl § 839 kod. cyw. Obszerne motywy tego orzeczenia wykazują szczegółowo, dlaczego niedopuszczalnym jest pogląd, jakoby pomiędzy wierzycielem a komornikiem istniał stosunek prywatno-prawny (brak po stronie wierzyciela swobody kontraktowania z tym komornikiem, którego chciałby użyć, niemożność uchylenia się lub wypowiedzenie stosunku ze strony komornika itd.). Sąd Rzeszy dowodzi tam również, że czynności komornika nie można uważać za płatne ani za bezpłatne w rozumieniu prywatno-prawnem.

Następne orzeczenia Sądu Rzeszy w sprawach o roszczenie odszkodowawcze, oparte na zawinionem działaniu komornika, uważają kwestję odpowiedzialności Państwa w tych przypadkach za przesądzoną (orz. T. 85 str. 409, T. 87 str. 294 orz. z 28/I. 1926 Jur. Woch. r. 1916 str. 739).

Nie tylko względy prawne nakazują taki a nie inny pogląd, ale domaga się tego także wzgląd na prymitywną choćby pewność obrotu. Gdyby wierzyciela pozbawić gwarancji Państwa za szkodę, wyrządzoną przez komornika rozmyślnie lub z niedbalstwa, nie dając wierzycielowi zarazem zupełnej swobody w wyborze komornika i w odpowiedniem odrębnem wynagradzaniu go, wówczas wartość tej pomocy, którą udziela Państwo w egzekwowaniu swych wyroków, stałaby się czemś wielce problematycznem. Zdarzałoby się wówczas, że o dłużną sumę wierzyciel byłby spokojny, jak długo byłaby w ręku dłużnika, a niepewność zaczynałaby się dopiero, gdyby po egzekucji suma ta dostała się w ręce nieuczciwego i finansowo słabego komornika.

Reasumując to, co wyżej powiedzieliśmy, dochodzimy do wniosku, że komornik sądowy odpowiada za szkodę w myśl § 839 kod. cyw. O ile szkodę wyrządził rozmyślnie, odpowiada w 1 linji, o ile szkoda wynikła z jego niedbalstwa, odpowiada subsydjarnie, a więc o tyle, o ile poszkodowany nie zdoła w inny sposób pokryć swej szkody. W tych rozmiarach Państwo w myśl § 1 ust. z 1/VIII. 1909 odpowiada zamiast komornika, gdyż komornik nie pobiera żadnego wynagrodzenia od strony, a pobiera je tylko od Państwa, a zatem nie należy do kategorji takich urzędników, co do których Państwo w ust. 3 § 1 cyt. ust. uchyliło się od odpowiedzialności.

Rozumie się samo przez się, że nawet wówczas, gdy Państwo odpowiada za komornika, może być mowa o odpowiedzialności podzielonej w myśl § 254 k. c., jeżeli wina zachodzi także po stronie poszkodowanego, a w końcu, że nawet tam, gdzie z powodu braku warunków z § 839 k. c. Państwo nie odpowiada wcale, osobista odpowiedzialność komornika może polegać na przepisach §§ 823 i nast. kod. cyw.

ORZECZNICTWO.

Sprawy karne.

1. Przywrócenie do poprzedniego stanu według § 44 UPK. może nastąpić tylko w razie zaniedbania okresu. Jeżeli nie nastąpiło zaniedbanie okresu, nie może być mowy o przywróceniu do poprzedniego stanu.

2. Jeżeli jednak Sąd przyjął zaniedbanie okresu, opierając się na błędnych przesłankach, spowodowanych zawinieniem personelu sądowego, i wydał rozstrzygnienie, sprzeczne z istotnym stanem rzeczy, to winien rozstrzygnięcie to z urzędu uchylić.

Nadesłał S. S. A. Langer w Poznaniu.

Uchwała V Izby Karnej Sądu Okręgowego w P. z dnia 8 września 1927 r. 6. J. 1262/27 odrzucono rewizję oskarżonego Marcina S. przeciw wyrokowi tegoż Sądu z dnia 20 kwietnia 1927 r., skazującemu go za występek z § 185 UK. na grzywnę w kwocie 100 zł, z tego powodu, że uzasadnienia rewizji nie wniesiono w ustawowym czasokresie.

Uchwałą Senatu Karnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 października 1927 r. 11. W. 208/27, odrzucono zażalenie oskarżonego na powyższą uchwałę względnie wniosek jego o rozstrzygnięcie sądowe według § 386 ust. 2. UPK. jako nieuzasadniony z tego powodu, że uzasadnienia rewizji nie wniesono w czasokresie, oznaczonym w § 385 ust. 1 UPK. a zarządzone poszukiwania nie potwierdziły odmiennego twierdzenia, zawartego w zażaleniu, iż uzasadnienie rewizji wniesiono i to na czas.

Prokuratura wnosi obecnie o uchylenie powyższej uchwały Sądu Apelacyjnego i przedkłada uzasadnienie rewizji oskarżonego, wniesione do Sądu Okręgowego w dniu 7 czerwca 1927 r. Skoro zaś wygotowanie wyroku doręczono oskarżonemu w dniu 3 czerwca br., to okazuje się, że uzasadnienie rewizji wniesiono w ciągu czasokresu, oznaczonego § 385 ust. 1 UPK., a zatem na czas.

Obie przesłane uchwały oparte zostały na tej mylnej faktycznej podstawie, iż czasokres do uzasadnienia rewizji z § 385 ust. 1 UPK. nie został dotrzymany, względnie że uzasadnienia rewizji wogóle nie wniesiono. Ponieważ zatem nie zaszło omieszkanie czasokresu, przeto wykluczona jest droga przywrócenia do poprzedniego stanu z § 44 i nast. UPK.

W myśl 1 ust. § 348 UPK. może uchwałę swoją zmienić tylko Sąd I instancji, a zasada ta nie odnosi się do tych uchwał, które zdolne są do uzyskania prawomocności, w tych bowiem przypadkach przepis § 353 UPK. nie pozwala zasadniczo na zmianę tych uchwał z urzędu przez ten sąd, który je wydał. Stosownie do tego i uchwała, odrzucająca rewizję w myśl § 386 ust. 1 UPK., nie może być zmienioną przez sąd, który uchwałę tę wydał. Ta sama zasada dotyczy i przypadków, w których uchwała nie jest wogóle zaskarżalna, takiemi zaś są z mocy przepisu § 346 ust. 3 UPK. uchwały Sądu Apelacyjnego.

Ścisłe przeprowadzenie tej zasady prowadziłoby jednak do niedających się utrzymać konsekwencyj, i to do pokrzywdzenia praw procesowych oskarżonego, przyznanych mu przepisami UPK. a polegających na tem, by jego środek odwoławczy, wniesiony w przepisanej formie i w ustawowym czasokresie, stał się przedmiotem rozstrzygnienia właściwego sądu. W takim bowiem razie zaistniałaby faktyczna odmowa rozstrzygnięcia środka odwoławczego, pomimo, że oskarżony uczynił zadość wszystkim wymogom ustawy, od których rozstrzygnienie to zależy.

Należy zatem dopuścić wyjątek od powyższej zasady przynajmniej w takich przypadkach, w których, jak w obecnym, rozstrzygnienie polega na błędnych przesłankach sądu, wywołanych zawinieniem personelu sądowego. Takie postąpienie t. j. uchylenie błędnego rozstrzygnienia wprowadzi postępowanie w należyte, ustawą przepisane tory, w interesie oskarżonego, któremu przysługuje ustawowe prawo, aby zgłoszony przezeń w przepisanej formie i w ustawowym czasokresie środek odwoławczy, rozstrzygnięty został przez właściwą instancję, zarządzenie takie nie narusza też niczyich praw i odpowiada duchowi i intencji UPK.

Dlatego należało uchylić uchwałę Sądu Apelacyjnego, w Poznaniu, z dnia 25 października 1927 r. oraz Izby Karnej Sądu Okręgowego w P. z dnia 8 września 1927 r., skoro bowiem uzasadnienie rewizji wniesiono w czasokresie, określonym § 385 ust. 1 UPK., to odrzucenie rewizji z powodu niewniesienia uzasadnienia nie jest w przepisie § 326 ust. 1 UPK. uzasadnione i prawnie błędne.

(Uchwała Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z d. 15. XI. 1927 — 11 W. 231/27).

1. Wniosek z § 170 UPK. może zawierać tylko żądanie wniesienia skargi publicznej przeciw oznaczonej osobie i o oznaczony czyn przestępny, nie może natomiast zawierać żądania przeprowadzenia dochodzeń celem wykrycia nieznanego sprawcy.

2. W wniosku takim należy wymienić samoistnie fakty, wykazujące, że oznaczona osoba popełniła oznaczone przestępstwo, bez od-

woływania się na poprzednie doniesienia i zażalenia (§ 170 ust. 2 UPK.).

3. **Wniosek o wniesienie skargi publicznej według § 170 UPK. jest niedopuszczalny, gdy Prokuratura odmówiła wniesienia takiej skargi, dla braku interesu publicznego, rozstrzygnienie bowiem, czy ściganie karno-sądowe leży w interesie publicznym, zależy wyłącznie od swobodnej oceny Prokuratury.**

4. **Wniosek taki jest niedopuszczalny i wówczas, gdy rozchodzi się o przestępstwo, ścigane także z oskarżenia prywatnego, a Prokuratura odmówi wniesienia skargi publicznej nie dla braku interesu publicznego, ale z innych powodów.**

Nadesłał S. S. A. Langer z Poznania.

Juljan M. domaga się rozstrzygnienia sądowego według § 170 UPK. i polecenia Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w P., aby przeprowadziła dochodzenia w celu wykrycia nieznanego sprawcy i wniosła przeciw niemu skargę publiczną o występek z § 164 UK. wzgl. z § 185—187 UK. Wniosek ten uzasadnia tem, że Policja Państw. przeprowadziła w jego mieszkaniu rewizję za dokumentami pewnej instytucji, na żądanie tej instytucji, a to z powodu doniesienia nieznanego sprawcy.

Wniosek ten nie odpowiada jednak tak co do wyrażonego w nim żądania, jak i co do swej treści przepisowi § 170 UPK. Celem przepisu § 170 UPK. jest zabezpieczenie przeprowadzenia zasady legalności t. j. aby przestępstwo, wykazujące wszelkie wymogi karalności, nie pozostało nieścigane z powodów oportunistycznych, celem tego przepisu jest spowodowanie wniesienia skargi publicznej, a warunkiem takiej skargi jest według § 153 UPK. wskazanie osoby, skargą tą obwinionej. Nie jest zatem celem tego przepisu spowodowanie Prokuratury do wykrywania nieznanego sprawcy.

Według 2 ustępu § 170 UPK. należy we wniosku wymienić fakty, uzasadniające wniesienie skargi pnblicznej przeciw pewnej oznaczonej osobie, oraz środki dowodowe, wykazujące, że osoba ta rzeczony czyn popełniła. Rzeczony wniosek nie czyni i tym wymaganiom zadość, o ile dotyczy skargi o występek fałszywego obwinienia z § 164 UK. Wniosek nie wykazuje bowiem, by oznaczona osoba wniosła doniesienie do władzy, aby w doniesieniu tem obwiniła wnioskodawcę świadomie fałszywie o popełnienie pewnego przestępstwa. We wniosku wyrażono tylko przypuszczenie i domniemanie, tak co do zaistnienia doniesienia, jak i jego treści, a nawet i na te okoliczności nie ofiarowano żadnego dowodu. Takie zaś przedstawienie sprawy nie wykazuje znamion ustawowych występku § 164 UK., nie wykazuje zaistnienia tego przestępstwa, a tem samem nie uzasadnia też wniesienia skargi publicznej, według § 170 ust. 2 UPK.

O ile zaś w wniosku postawiono żądanie wniesienia skargi publicznej o występki z §§ 185—187 UK. i zwalcza się zapatrywanie Prokuratury w kwestji, czy istnieje interes publiczny we wniesieniu skargi publicznej, to i to żądanie jest nieuzasadnione. Przedewszystkiem braki formalne, wytknięte, wyżej, dotyczą tak samo i występku z §§ 185—187 UK. Pozatem rozstrzygnienie kwestji, czy ściganie karno-sądowe leży w interesie publicznym (§ 152 UPK.) zależy wyłącznie od swobodnej oceny Prokuratury. I tak, jak oskarżony nie ma prawa sprzeciwiania się skardze publicznej z tego powodu, że interes publiczny nie wymaga skargi, tak samo i pokrzywdzony nie ma prawa żądania wniesienia skargi publicznej, gdy Prokuratura odmówi skargi publicznej z braku interesu publ. Wniosek o sądowe rozstrzygnienie jest w takim przypadku niedopuszczalny.

Przepis § 416 UPK. pozostawia wniesienie skargi publ. o zniewagi z §§ 185—187 UK. swobodnemu uznaniu Prokuratury, a zabezpieczenie przeprowadzenia zasady legalności, wypowiedzianej w § 180 UPK., nie sięga tam, gdzie wniesienie skargi publicznej zależy od swobodnego uznania Prokuratury.

Przepis § 180 UPK. jest zarazem przełamaniem zasady wyłącznego wnoszenia skargi publicznej przez Prokuraturę (§ 152 UPK.). Jeżeli ustawa dopuszcza wniesienia skargi prywatnej, nie ma potrzeby przełamywania powyższej zasady, gdyż odmowna decyzja Prokuratury nie odbiera pokrzywdzonemu możności wniesienia skargi prywatnej.

Możność wniesienia skargi prywatnej istnieje zaś nie tylko w tym przypadku, gdy Prokuratura odmawia wniesienia skargi publicznej z powodu braku iuteresu publicznego, lecz także i wówczas, gdy odmowa następuje z innej przyczyny.

I w tym bowiem przypadku służy pokrzywdzonemu prawo spowodowania rozstrzygnienia sądowego o odnośnem przestępstwie. Istotnym bowiem motywem przepisu § 170 UPK. jest ten, by pokrzywdzony przestępstwem był uprawniony do wywołania sędziowskiego rozstrzygnienia o istnieniu przestępstwa. Skoro zaś o zniewagę w szerszem znaczeniu z §§ 185—187 UK. dopuszczalna jest skarga prywatna, to wnioskodawca może wywołać to rozstrzygnienie w drodze skargi prywatnej (§ 414 UPK.), i to bez względu na prawne przyczyny decyzji Prokuratury.

(Uchwała Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28. I. 28 r. — 11 Rwp 6/78).

1. **Zaniechanie pouczenia świadków o prawie odmówienia świadectwa względnie przysięgi według §§ 51 i 57 UPK. uzasadnia rewizję tylko wówczas, jeżeli świadkowie ci byli rzeczywiście osobami wymienionemi w § 51 UPK.**
2. **Jest obrazą przepisu § 266/1 UPK., jeżeli w uzasadnieniu wyroku, skazującego za lichwę mieszkaniową z art. 23 ust. z 2 lipca 1920 r., nie wymieniono, czy żądana zapłata miała być czynszem, za jaki okres czasu, oraz jaka była wartość czynszowa mieszkania, brak tych okoliczności nie wykazuje bowiem tych faktów, na których oparto znamię ustawowe przestępstwa, nadmierności świadczenia za mieszkanie;**
3. **Ciężkie czy przymusowe położenie najmobiorcy nie jest ustawowem znamieniem występku z art. 23 ust. z 2 lipca 1920 r. Dz. U. poz. 449. Do istoty czynu wymagane jest tylko, że najmobierca nie ma mieszkania i poszukuje go.**
4. **Przy obliczeniu nieprawnego zysku należy w razie zamiany marek na złote wymienić w uzasadnieniu wyroku podstawę prawną przeliczenia.**

Nadesłał S. S. A. Langer w Poznaniu.

Wyrokiem z dnia 23 października 1927 roku skazała Izba Karna Sądu Okręgowego w P. oskarżonego Klemensa Ł. za występek lichwy mieszkaniowej z art. 23 ust. z 2 lipca 1920 Dz. U. p. 449 p. c. na karę więzienia przez 2 miesiące, na grzywnę w kwocie 50 zl i na zapłacenie Skarbowi Państwa kwoty 170 zł jako nieprawnej korzyści.

Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił z powodów:

Zaniechanie pouczenia osób, wymienionych w § 51 UPK., o prawie odmówienia świadectwa oraz zaniechanie pouczenia ich o prawie odmówienia przysięgi, według § 57 UPK. stanowi niewątpliwie obrazę tych przepisów, pod warunkiem jednak, że są to faktycznie osoby, którym przysługuje prawo odmowy świadectwa i przysięgi, według powołanych przepisów. W uzasadnieniu rewizji niema jednak twierdzenia, że świadkowie, przesłuchani przy rozprawie, pozostawali do oskarżonego w jednym ze stosunków, wymienionych w § 51 UPK. Wobec tego niezbadanie, czy stosunek taki między tymi świadkami a oskarżonym zachodzi, jest wprawdzie obrazą przepisów §§ 51 i 57 UPK., lecz na obrazie tej skazanie nie polega, nie uzasadnia ona zatem rewizji według § 376 UPK.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalono, że oskarżony zażądał i pobrał w kwietniu 1923 r. od Józefa S. za mieszkanie, składające się z jednego pokoju i kuchni, kwotę 3 800 000 mp., z czego za meble, pozostawione w tem mieszkaniu, wypada kwota 100 000 mp, że oskarżony wyzyskał ciężkie położenie Józefa S. i na tej podstawie przyjął, że zapłata powyższa jest oczywiście nadmierna.

Ustalenia powyższe nie wymienieją jednak, z jakiego tytułu oskarżony pobrał kwotę 3 700 000 mp, czy tytułem odstępnego czy też czynszu, w tym, ostatnim przypadku za jaki okres czasu, nie wymieniają, jaki czynsz uważa Sąd orzekający za odpowiedni i jaką była wartość czynszowa mieszkania, nie wymieniają zatem tych faktów, na których Sąd orzekający oparł to ustawowe znamię przestępstwa, jakiem jest oczywista nadmierność świadczenia.

Ciężkie położenie czy też przymusowe położenie najmobiercy nie jest ustawowem znamieniem występku z art. 23 ust. o zwalczeniu lichwy wojennej. Art 23 dąży do zapobieżenia zwyżce czynszów i zapewnienia mieszkania i tej ludności która wobec ogólnego braku mieszkań i wzrostu ogólnej drożyzny nie byłaby w stanie zdobyć mieszkania, gdyby i czynsze rosły równomiernie przepis ten ma zapobiegać lichwiarskiemu wyzyskowi osoby, poszukującej mieszkania i zmuszonej brakiem mieszkań do przyjęcia takich warunków najmu, które polegają na zapłacie za mieszkanie sumy nader wygórowanej, nie dającej się usprawiedliwić i stanowiącej cenę oczywiście nadmierną.

Przymusowe położenie najmobiercy polega zatem na tem, że nie ma on mieszkania i poszukuje go, nie polega zaś na jego pomyślnych czy niepomyślnych stosunkach majątkowych.

Z uzasadnienia wyroku nie wynika jednak, jakie to ciężkie położenie miał Sąd orzekający na myśli.

Braki powyższe nie pozwalają zatem Sądowi rewizyjnemu zbadać, czy Sąd wyrokujący trafnie zastosował przepis art. 23 do danego stanu rzeczy i czy nie popełnił błędu prawnego, i uzasadniają naruszenie przepisu § 266 ust. 1 UPK.

To samo dotyczy również skazania oskarżonego na zapłatę kwoty 170 zł z tytułu nieprawnej korzyści uzyskanej z przestępstwa. Zastosowanie art. 34 ust. o zwalczaniu lichwy wojennej wymaga również wymienienia w uzasadnieniu wyroku tych okoliczności faktycznych, z których wynika, że ta właśnie kwota stanowi nieprawny zysk, a gdy kwotę żądaną określono w markach polskich także podstawy prawnej przeliczenia marek na złote. Sądowi rewizyjnemu służy bowiem prawo zbadania, czy wnioski wysnute z owych faktów są logicznie uzasadnione i czy trafnie zastosowano rzeczony przepis art. 34. W obecnym stanie rzeczy, obejmującym samo tylko skazanie bez bliższego uzasadnienia, jest to zbadanie niemożliwe.

(Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30. XII. 1927 r. T. 206/27).

Wydawca: Związek Adwokatów Polskich, Oddział w Poznaniu, — Redaktor działu i redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński, Gwarna 8, Tel. 33-05. — Ekspedycja i prenumeraty: Krajowy Instytut Wydawniczy, Pocztowa 7 a. — Konto P. K. O. Poznań, 208423. — Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego.